

KRĄG BIBLIJNY

Ewangelia według św. Łukasza
(Łk 22,47 – 24,53)
Komentarz biblijno-patrystyczny



DZIEŁO
BIBLIJNE†
IM. ŚW. JANA PAWŁA II

KRAĆ BIBLIJNY

Rada naukowo-programowa

Ks. prof. Henryk Witczyk (KUL)
PRZEWODNICZĄCY RADY

Ks. prof. Antoni Tronina (KUL)
STARY TESTAMENT

Ks. prof. Artur Malina (UŚ)
NOWY TESTAMENT

KRĄG BIBLIJNY

Ewangelia według św. Łukasza (Łk 22,47 – 24,53)

Komentarz biblijno-patrystyczny

Patronat:



Sekretariat: ul. Czwartaków 10 m. 4

Tarnów 2024

20-045 Lublin

e-mail: dzielbib@kul.lublin.pl

<http://www.biblista.pl>

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2024

ISBN (druk) 978-83-8354-041-2

ISBN (online) 978-83-8354-094-8

Nihil obstat

Tarnów, dnia 22.03.2024 r.

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

Imprimatur

OW-2.2/14/24, Tarnów, dnia 25.03.2024 r.

Wikariusz generalny

† Stanisław Salaterski

Recenzja naukowa:

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski,

ks. prof. dr hab. Sławomir Stasiak

Redakcja:

ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII

Wybór i redakcja tekstów patrystycznych:

dr Lesław B. Łeszyk

Współpraca:

Andrzej Dobrowolski

Źródła ilustracji na stronach działowych:

Strona 9: Autor nieznany, *Św. Łukasz Ewangelista*, ilustracja zamieszczona
w „Revue de l'Art chrétien” (1885) 11 (domena publiczna)

Strona 89: Albrecht Dürer, *Czterej jeźdźcy Apokalipsy*, 1498 r. (domena publiczna)

Strona 125: Adriaen Collaert, *Cudowne rozmnożenie chleba i ryb*, ok. 1600 r. (domena publiczna)

Strona 155: Manuskrypt na drewnianym stole, <https://www.istockphoto.com/>

Projekt okładki:

Mateusz Kowal

Druk: Poligrafia Wydawnictwa Biblos



Biblos

WYDAWNICTWO

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

14 621 27 77

biblos@biblos.pl

www.biblos.pl

[@wydawnictwobiblos](https://www.wydawnictwobiblos.pl)

SPIS TREŚCI

MOC Z WYSOKA...

- Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk 7

SPOTKANIA Z EWANGELIĄ WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (Łk 22,47 – 24,53)

Ks. dr Damian Jurczak

- 1. Pojmanie Jezusa (Łk 22,47-53) 11**
2. Zaparcie się Piotra. Jezus wyszydzony (Łk 22,54-65) 17
3. Wobec Wysokiej Rady (Łk 22,66-71) 26
4. JEZUS PRZED PIŁATEM I PRZED HERODEM (Łk 23,1-16) 31

Dr Joanna Jaromin 41

- 5. Jezus odrzucony przez swój naród (Łk 23,17-25) 41**
**6. DROGA KRZYŻOWA. UKRZYŻOWANIE. WYSZYDZENIE NA KRZYŻU
(Łk 23,26-38) 45**
7. Dobry łotr. Śmierć Jezusa. Po Jego śmierci (Łk 23,39-49) 50
8. Pogrzeb Jezusa (Łk 23,50-56) 56

Ks. mgr lic. Mateusz Odziomek..... 61

- 9. PUSTY GRÓB. PIOTR U GROBU (Łk 24,1-12) 61**
10. Uczniowie z Emaus (Łk 24,13-35) 69
11. JEZUS UKAZUJE SIĘ APOSTOŁOM (Łk 24,36-43) 76
**12. OSTATNIE POUCZENIA. WNIEBOWSTĄPIENIE. ZAKOŃCZENIE
(Łk 24,44-53) 81**

POZNAWAĆ BIBLIĘ

I.	<i>Wprowadzenie do Pisma Świętego</i> – dr hab. Krzysztof Mielcarek, prof. KUL Święta i tradycje biblijne 9 <i>Kalendarz starożytnego Izraela w świetle tradycji pozabiblijnych</i> 91
II.	<i>Stary Testament</i> – ks. prof. dr hab. Mirosław Stanisław Wróbel.. 99 Bohaterowie Starego Testamentu <i>Prorok Samuel – życie i dzieło</i> 99 <i>Samuel jako sługa Bożego słowa</i> 104
III.	<i>Nowy Testament</i> – ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII Apostołowie Jezusa Chrystusa <i>Święty Jakub Mniejszy</i> 109

BIBLIA W TRADYCJI KOŚCIOŁA

Ks. prof. dr hab. Antoni Żurek	
Pierwsi świadkowie	
<i>Święty Ambroży jako autor żywotów biblijnych – chrześcijańskich</i> <i>traktatów teologicznych</i> 127	
Ks. dr Grzegorz Rzeźwicki	
<i>Liturgia a nowa ewangelizacja – cz. 2: Szlachetna mistagogia</i> <i>w służbie Eucharystii jako źródła i szczytu ewangelizacji</i> 131	

ZE SKARBCA POLSKIEJ BIBLISTYKI

O. dr Andrzej Gieniusz, CR	
<i>Boże miłosierdzie jako źródło chrześcijańskiego nonkonformizmu</i> <i>(Rz 12,1-2[8])</i> 157	

MOC z WYSOKA...

Odchodzący do chwały Ojca Jezus zobowiązał swoich uczniów, aby byli świadkami tego wszystkiego, co widzieli i słyszeli, czego doświadczyli, towarzysząc Mu przez trzy lata publicznej działalności. Tak na początku Dziejów Apostolskich pisze o tym św. Łukasz: *„Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: «Słyszeliście o niej ode Mnie – mówił – Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym»”* (Dz 1,1-5).

Uczniowie przyobleczeni „w moc z wysoka” (Łk 24,49) mają być świadkami. Mają dzięki asystencji Ducha Świętego lepiej wnikać w to wszystko, co widzieli i słyszeli, głębiej poznawać Jezusa i jednoczyć się z Nim – a wszystko po to, aby stać się Jego świadkiem. Prawdziwym świadkiem może być bowiem tylko ten, kto widział, kto zobaczył, kto przeniknął tajemnicę Tego, o kim chce dawać świadectwo.

Święty Leon Wielki, medytując nad tajemnicą wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego, pisał, że „Ten, kto wstąpił do nieba, nie opuścił swoich przybranych braci. Schyla się z nieba ku nam, umacniając nas w cierpliwości, aby nas podnieść ku niebu. Oby uczynił nas uczestnikami swojej chwały On, Chrystus, Król chwały, który jest Bogiem błogosławionym na wieki”. Prawdziwie Bóg jest Emmanuelem – Bogiem z nami!

Ewangelia według św. Łukasza kończy się zapowiedzią zesłania Ducha Świętego. Dzieje Apostolskie również przez niego spisane rozpoczynają się od opisu wypełnienia tej obietnicy. A napełniony mocą Ducha Kościół rozpoczyna głosić Dobrą Nowinę. Każdy z uczniów Jezusa wezwany jest do powtórzenia tej drogi: ma przyjąć moc Ducha – z mocą Ducha wnikać w tajemnicę Mistrza z Nazaretu – w Słowo Boże, i w końcu stać się Jego świadkiem.

Od ukazania się pierwszego zeszytu „Kręgu Biblijnego” minęło już osiemnaście lat. Można powiedzieć, że osiągnął on pełnoletniość, a więc i dojrzałość. Z pewnością jest to dobra okazja, aby wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy zaangażowali się w to przedsięwzięcie – całej wspólnotie Dzieła Biblijnego im św. Jana Pawła II, autorom, redaktorom i wydawnictwu Biblos. Lista współpracowników jest długa... W sposób szczególny jednak pragnę podziękować tym, którzy od lat sięgają po „Krag Biblijny”, wszystkim naszym czytelnikom, którzy wsparci mocą Ducha Świętego starają się wnikać w tajemnicę słowa Bożego, aby w końcu stać się autentycznymi świadkami. Cieszymy się, że „Krag Biblijny” stał się sprawnym narzędziem upowszechniania słowa Bożego. Wierzę, że tak było, że tak jest i że tak nadal pozostanie!

Zeszyt 54 w pierwszej swojej części skupia się na ostatnich już rozdziałach i wersach Ewangelii według św. Łukasza. Wraz z biblistami, patrologami i liturgistami konsekwentnie – krok po kroku – zgłębialiśmy tajemnicę Chrystusa zapisaną w trzeciej ewangelii. W następnym zeszycie „Kręgu” rozpoczniemy lekturę Ewangelii według św. Jana.

Część druga zawiera omówienie kalendarza żydowskiego, kreśli sylwetki dwóch ważnych postaci biblijnych: proroka Samuela i apostoła Jakuba Mniejszego. Część trzecia natomiast przybliży postać św. Ambrożego jako autora budujących żywotów biblijnych i odsłania biblijne korzenie nowej ewangelizacji. W części czwartej zostaje przypomniany artykuł o Bożym miłosierdziu jako wezwaniu do chrześcijańskiego nonkonformizmu – jego wymowa koresponduje z naszym wyobrażeniem o oddziaływaniu poznawanego i medytowanego przez człowieka słowa.

Cieszę się, że kolejne numery „Kręgu” wciąż znajdują swoich czytelników. Trafiają one do współczesnych Teofilów – a więc ludzi wierzących, którzy czując się kochanymi przez Boga, pragną na Jego miłość odpowiedzieć – a to oznacza gotowość do poznania Tego, kto ich umiłował i kto obdarzył ich mocą z wysoka, pozwalającą im zbliżyć się do Niego. Wnikajmy więc w tajemnicę słowa objawionego i bądźmy na co dzień prawdziwymi świadkami Jezusa Chrystusa!

Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk
Przewodniczący Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II



**SPOTKANIA
Z EWANGELIĄ
WEDŁUG
ŚW. ŁUKASZA
Łk 22,47 – 24,53**

1. POJMANIE JEZUSA (Łk 22,47-53)

W centrum ostatniej części Ewangelii według św. Łukasza znajduje się opis męki i śmierci Jezusa (Łk 22,1-23,56). Po przedstawieniu wydarzeń, które miały miejsce w Getsemani (Łk 22,39-46), następuje scena pojmania, nazwanego przez Łukasza „godziną nieprzyjaciół” i „panowaniem ciemności” (Łk 22,47-53). Sam opis pojmania jest bardzo klarowny. Można w nim wyróżnić trzy części:

– przybycie Judasza i przeciwników Jezusa oraz wypowiedź Jezusa (Łk 22,47-48);

– próba stawiania oporu przez apostołów i interwencja Mistrza (Łk 22,49-51);

– wypowiedź Jezusa skierowana do przywódców (Łk 22,52-53).

„Gdy On jeszcze mówił, oto zjawił się tłum. A jeden z Dwunastu, imieniem Judasz, szedł na ich czele i zbliżył się do Jezusa, aby Go pocałować” (Łk 22,47).

Tekst Łukasza odbiega od pozostałych ewangelii synoptycznych (choć nie w najważniejszych kwestiach). Mk 14,43b (por. Mt 26,47b) uściśla: „zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych”. Ewangelista zaznacza, że po Jezusa zjawił się tłum. Być może chodzi tu o oddział zebrany *ad hoc*. Skąd takie przypuszczenie? Zdaje się świadczyć o tym jego uzbrojenie („miecze i kije”). Najpewniej mowa tutaj o mieczach, które noszono przy sobie na co dzień – zwłaszcza gdy ktoś dużo podróżował – aby zabezpieczyć się przed napadem bandytów. Przecież nawet apostołowie mieli przy sobie broń (por. Łk 22,37). O kije natomiast mógł się wystarać każdy.

Na ich czele szedł Judasz, „jeden z Dwunastu”. Mk 14,44 (por. Mt 26,48) przytacza też słowa Judasza: „*Ten, którego pocałuję, to On; chwycie Go i prowadźcie ostrożnie*”. Scena wydania Jezusa przez jednego z Jego apostołów podkreśla tragizm sytuacji: to nie ktoś obcy wydał Mistrza, ale jeden z Jego uczniów. Wydaje się, że ci, którzy przyszl arsztować Jezusa, nie znali Go. Możliwe, że mieli już z Nim do czynienia, ale była to znajomość okazjonalna, zachodziła więc obawa, że w ciemności i pośród drzew oliwnych Go nie rozpoznają. Tym należy tłumaczyć obecność pośród nich

Judasza, który miał Go zidentyfikować i dać znać. Miał to zrobić przez pocałunek, czyli zwyczajową formę pozdrowienia rabina przez jego ucznia. Dlatego właśnie nikt wcześniej nie zwrócił uwagi na zachowanie Judasza. Apostołowie potraktowali ten gest jako coś zwykłego. To jeszcze potęguje tragizm sytuacji – niewinny gest stał się narzędziem zdrady.

W Mk 14,45 (por. Mt 26,49) czytamy, że Judasz „przystąpił do Jezusa i rzekł: *Rabbi, i pocałował Go*”. Łukasz nic nie mówi o pocałunku, a tylko podkreśla fakt, że Judasz się zbliżył, aby Go pocałować. Niekoniecznie musiał to być pocałunek złożony na policzku albo twarzy, mogło to być bowiem ucałowanie ręki, objęcie kolan czy też ukłęknięcie i ucałowanie stóp. Użyty tutaj czasownik pojawia się również w scenie z nawróconą grzesznicą (Łk 7,38) oraz w przypowieści o miłosiernym ojcu i synu marnotrawnym (Łk 15,20).

„A jeden z Dwunastu, imieniem Judasz” (Łk 22,47)

Dodaje, że był jednym z Dwunastu. To również jest argumentem o wielkim znaczeniu dla pełniejszego wykazania winy zdrajcy. Pan w ten sam sposób uhonorował go i innych, i obdarzył go godnością apostołską. Chrystus dopuścił go, wybranego i umiłowanego, do świętego stołu i do najniższych zaszczytów, lecz to stało się sposobem i środkiem dla zabójców Chrystusa. Jaki lament może być dla niego wystarczający, albo jakiego strumienia łez każdy nie musi wylać z własnych oczu, gdy rozważa, z jakiego szczęścia on, stawszy się nieczynnym, popadł w tak całkowitą nędzę! Dla bezwartościowych pieniędzy przestał być z Chrystusem i stracił nadzieję wobec Boga. Stracił honor, koronę, życie i chwałę, wszystkie rzeczy przygotowane dla prawdziwych naśladowców Chrystusa i prawo do królowania z Panem (św. Cyryl Aleksandryjski, „Komentarz do Łukasza. Homilia 148”: tłum. LBL).

„Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?” (Łk 22,48)

W Mt 26,50a Jezus zapytał: „Przyjacielu, po coś przyszedł?”. Tutaj natomiast Jezus zwraca się do apostoła po imieniu.

Jest to ostatni wyrzut i jednocześnie ostatnie wezwanie skierowane do ucznia, który wydaje Syna Człowieczego, wypełniając w ten sposób Jego zapowiedzi o męce. Trzeci ewangelista jeszcze raz uwypukla też w ten sposób fakt, że pocałunek – znak miłości – stał się narzędziem zdrady. Możliwe, że Jezus chciał tymi słowami wzruszyć Judasza, zaznaczając, jak bardzo Go zawiódł.

Jezus często używał określenia „Syn Człowieczy”. W Księdze Daniela (Dn 7,13) oznacza ono królestwo mesjańskie, a pośrednio także głowę nowego ludu, czyli triumfującego Mesjasza. Był to tytuł duchowy, więc kompletnie pozbawiony charakteru politycznego i nacjonalistycznego.

stycznego, bo – jak czytamy w Księdze Daniela – Wszechmogący poprzez Syna Człowieczego miał dokonać sądu; Jemu powierza panowanie, władzę królewską i chwałę oraz podkreśla, że wszelkie narody będą Mu służyły. Tytuł ten uwypuklał wcześniejsze istnienie, uwielbienie, władzę i boskie synostwo – dlatego Jezus wybrał je właśnie, aby przedstawić swoją osobę, godność i misję. Mk 14,46 (por. Mt 26,50b) włącza jeszcze tutaj w tekst: „*Tamci zaś rzucili się na Niego i pochwycili Go*”.

„Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?” (Łk 22,48)

Judaszu, oznaką miłości ranę zadajesz i, wywiązując się z obowiązku miłości, krew przelewasz i wyrazem pokoju śmierć zadajesz? Będąc sługą, zdradzasz swego Pana, będąc uczniem, Nauczyciela, będąc wybranym, swego Stwórcę? (św. Ambroży z Mediolanu, „Wykład Ewangelii według św. Łukasza” 10.5.63, nr: „Karmię Was tym, czym sam żyję”. Ojcowie Kościoła komentują ewangelie niedzielne na rok C”, opr. ks. Marek Staroniewski, s. 428).

„I ucałował”. Nie aby uczył nas udawania, lecz aby się nie zdawało, że przed zdradą ucieka i żeby tym więcej wzruszyć zdraycę, nie odmawiając mu oznaki miłości (św. Ambroży z Mediolanu, „Wykład Ewangelii według św. Łukasza” 10.5.64, nr: „Karmię Was...”, s. 429).

„Towarzysze Jezusa widząc, na co się zanoszą, zapytali: *Panie, czy mamy uderzyć mieczem?*” (Łk 22,49).

W pytaniu uczniów można znaleźć odniesienie do słów Jezusa z Wieczernika (Łk 22,36) – choć widać, że uczniowie ich nie zrozumieli i dalej kierowali się logiką tego świata. Dlatego próbowali na przemoc odpowiedzieć przemocą, a nie miłością, która jako jedyna jest w stanie przemoc zwyciężyć (por. Rz 12,21), a nie ją zwielokrotnić.

Można powiedzieć, że dopiero teraz, po zdradzie Judasza, uczniom otwarły się oczy i zauważyli, że Mistrz znalazł się w niebezpieczeństwie. Przewidując dalszy przebieg zdarzeń (aresztowanie, proces), postanowili bronić Jezusa. Nie zapomnieli jednak, że są tylko uczniami, i stąd ich pełne szacunku wobec Mistrza pytanie, czy mają czynnie się bronić.

„*I któryś z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho*” (Łk 22,50).

Któryś z uczniów nie czekał na pozwolenie Jezusa, lecz wyciągnął miecz czy raczej krótki sztylet, jaki noszono dla obrony, i odciął ucho jednemu ze sług najwyższego kapłana. J 18,10 podaje, że tym uczniem był Piotr, a „*stądże było na imię Malchos*”. Tylko Łukasz podaje dokład-

nie, że chodziło o prawe ucho sługi, co wydaje się o tyle dziwne, że stojąc przed kimś ze sztyletem w dłoni, łatwiej zadać mu cios w lewe ucho. Wynikałoby z tego, że uczeń uderzył sługę od tyłu, ewentualnie że trzymał miecz w lewej ręce. Nie da się wykluczyć, że być może uczeń specjalnie wykonał tego rodzaju cięcie, bo pozbawienie sługi najwyższego kapłana prawego ucha wiązało się z większym jego upokorzeniem. Łukasz pomija reprimendę Jezusa, którą przytoczyli i Mateusz, i Jan: „Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów?” (Mt 26,52-53; por. J 18,11).

„I któryś z nich uderzył sługę...” (Łk 22,50)

A więc Piotr ucho obcina. Dlaczego Piotr? On bowiem otrzymał klucze królestwa niebieskiego, on bowiem skazuje i uwalnia, ponieważ otrzymał władzę związania i rozwiązywania. Odcina zaś ucho tego, który źle słucha, mieczem zaś duchowym obcina wewnętrzne ucho tego, który źle pojmuje. Strzeżmy się więc, aby komu ucho nie było ucięte (św. Ambroży z Mediolanu, „Wykład Ewangelii według św. Łukasza” 10.5.67-68, w: „Karmię Was...”, s. 430).

„Lecz Jezus odpowiedział: «Przestańcie, dosyć!». I dotknąwszy ucha, uzdrowił go” (Łk 22,51).

W Ewangelii według św. Łukasza są to ostatnie słowa, które Jezus skierował do uczniów przed zmartwychwstaniem. Można je tłumaczyć w podwójny sposób: albo jako zachętę, aby akceptować to, co się dzieje, ponieważ odpowiada to temu, co się stać musi (Łk 22,22), albo jako nakaz przerywania przemocy, bo ona tylko zwiela krotnia zło, a nie je zwycięża. Więcej przemawia za pierwszą interpretacją: na przykład u Mateusza: „Jakże więc spełnią się Pisma, że tak się stać musi?” (Mt 26,54) – a u Jana: „Czyż nie mam pić kielicha, który mi podał Ojciec?” (J 18,11b). Jezus uleczył zranionego sługę arcykapłana, czyli okazał mu miłosierdzie. Zastosował się w ten sposób do wcześniejszych swoich nauk o konieczności odpowiadania miłością na zło, nawet ze strony nieprzyjaciół (por. Łk 6,27-35). Tylko Łukasz pisze o tym cudownym uzdrowieniu. Był to ostatni cud dokonany przez Jezusa.

„Do arcykapłanów zaś, dowódcy straży świątynnej i starszych, którzy wyszli przeciw Niemu, Jezus rzekł: «Wyszlście z kijami i mieczami jak na zbójcę? Gdy codziennie bywałem u was w świątyni, nie podnieśliście rąk na Mnie, lecz to jest wasza godzina i panowanie ciemności»” (Łk 22,52-53).

Jezus zwrócił się do arcykapłanów, dowódcy straży świątynnej i starszych. Wynikałoby z tego, że sami przywódcy narodu stanęli na czele zgromadzenia, która zjawiała się w ogrodzie, aby aresztować Jezusa. Wydaje się to mało prawdopodobne (nie wspomina o tym żaden z pozostałych ewangelistów). Możliwe, że Łukasz wymienia ich, aby podkreślić ciężką na nich odpowiedzialność za to, co się dzieje i co dzieć się jeszcze będzie.

„Przestańcie, dosyć!” (Łk 22,51)

Pan się odeszwał i wszyscy wstecz padli. Czy potrzebuje legionów, aniołów, niebiańskiego wojska? Sam głos Pana więcej przeraża. Ten, który spoczywał na piersi Chrystusa, to podał, jako oznakę majestatu Bożego. A więc na Tego, który dobrowolnie się poddał, tłum się porywa, nakładają na Niego więzy. O szaleńcy! O wiarołomni! Nie tak się chwyta Mądrość, nie tak się krepuje Sprawiedliwość! (św. Ambroży z Mediolanu, „Wykład Ewangelii według św. Łukasza” 10.5.65, nr: „Karmię Was...”, s. 429).

* * *

Przybyli więc i Go pojмали. Nie rozumieli, iż owoc tego, co uczynili, stanie się dla nich powodem tym większej zguby; nieszczęśliwi nie pojmowali tajemnicy, ani nie uczcili tak wielkiego objawu miłości, iż nie chciał, aby Jego nieprzyjaciela byli zranieni. Oni sprawiedliwemu śmierć zadali, Ten zaś uleczył prześladowców rany (św. Ambroży z Mediolanu, „Wykład Ewangelii według św. Łukasza” 10.5.71, nr: „Karmię Was...”, s. 431).

Jezus wystąpił przeciwko postępowaniu tych, którzy przyszli Go aresztować. Wypominał im, że potraktowali Go jak zbójcę – może to być aluzja do Barabasa, który również został uwięziony w tym czasie (a następnie uwolniony zamiast Niego). Jezus zostanie też ukrzyżowany pomiędzy dwoma łotrami (Łk 23,32). A przecież wcale nie działał podstępnie. Nie odwoływał się do siły, więc i użycie broni przeciwko Niemu nie było konieczne. W związku z tym zwrócił uwagę na wielki kontrast: On działał w świetle dnia, natomiast Jego wrogowie wykorzystali ciemność nocy, aby Go aresztować. Mogli Go wszak zatrzymać, gdy nauczał w świątyni. Stałby przed Sanhedrynem z własnej woli i odpowiedział na wszelkie zarzuty. Ich zachowanie świadczyło, że służyli mrocznym siłom. Władza ciemności nie cierpi światła, dlatego wybrała nocne godziny na aresztowanie Tego, który nie ma nic do ukrycia, działa w światłości i sam jest Światłem świata.

Tylko trzeci ewangelista notuje słowa: „To jest wasza godzina i panowanie ciemności” (Łk 22,53). Wynika z tego, że Jezus miał świadomość, iż godzina Jego śmierci będzie godziną nieprzyjaciela, godziną przewidzianą w Łk 4,13: „Diabeł odstąpił od Niego do czasu”. W stwierdzeniu tym przywołany jest jeden z charakterystycznych tematów trzeciej ewan-

gelii: walkę dwóch sił; starcie Jezusa z szatanem. Z Ewangelii według św. Łukasza wiemy, że Jezus zawsze go zwycięża – świadczą o tym choćby sceny, w których Jezus uwalniał opętanych (por. Łk 10,17-18). Niemniej szatan nie odpuszczał i wykazywał się coraz większą zaciekłością. Aż czytamy, że kiedy Judasz udał się do przywódców narodu – wstąpił w niego, aby działać za jego pośrednictwem. Doprowadził w ten sposób do śmierci Jezusa, co na pozór było jego największym zwycięstwem. W rzeczywistości okazało się to ostatecznym triumfem Pana. Tak wypełnił się plan Boży, który znaleźć możemy już w Protoewangelii (Rdz 3,15).

„Srebrniki, miecze, kije i pocałunki: oto karty, którymi rozgrywamy naszą brutalną grę, aby zapanować nad wszystkim i nad wszystkimi; nawet nad Nim!” (o. Silvano Fausti SJ).

W tym miejscu kończy się działalność Jezusa (*actio*), a zaczyna Jego męka (*passio*). Kiedy był wolny, z Jego płaszcza tryskało życie, za Jego dotknięciem chromi zaczęli chodzić, niewidomi odzyskiwali wzrok, a głusi słuch, umarli wychodzili z grobów, a Jego ręce wszystkim rozdawały chleb. Teraz dobro wydało się w ręce zła. Światłość zanurzyło się w ciemnościach, a życie w śmierci. Jezus wziął na siebie zło świata i nas zbawił. Tylko od nas zależy, po czyżej opowiemy się stronie.

Zdrada jest grzechem przeciwko wierności. Są takie chwile w życiu, kiedy czujemy się odpowiedzialni za drugiego człowieka. A potem nagle zaczynamy o wszystkim zapominać, bo pojawia się ktoś miłszy, ładniejszy, bardziej błyskotliwy. A my uważamy, że mamy prawo korzystania z życia. Nieważne dla nas stają się wówczas przysięgi. Czasem będzie to zdrada własnego powołania, obowiązku, jaki się na siebie przyjęło, a czasem będzie to zdrada dobra, którego się nie zrealizowało. Wróg, który wszedł w serce Judasza, często panuje i nad naszym sercem, wciągając je w ciemność. Robi on wszystko, aby z naszego życia zniknęła wierność. Tymczasem bez wierności nie można być chrześcijaninem.